



Nasz artykuł poświęcony jest niedawnej historii terenów łowieckich położonych w południowej części Mazur, na terenie dzisiejszych powiatów szczywieńskiego i nidzickiego, w obrębie Nadleśnictwa Jedwabno i Nidzica. Na opisywanych terenach gospodaruje dzisiaj kilka kół łowieckich i jeden ośrodek hodowli zwierzyzny: WKŁ „Bóbr”, WKŁ „Daniel”, WKŁ „Dzicy Jar”, WKŁ „Jenot” oraz OHZ przy Nadleśnictwie Nidzica. Do 1945 r. tworzyły one wydzielony obwód łowiecki, którym dysponował Erich Koch, początkowo skromny robotnik kolejowy, który z czasem został jednym z najpotężniejszych ludzi w III Rzeszy. Jego nazwisko jest nierozdzielnie związane z najnowszą historią Prus Wschodnich, do których przybył w 1928 r., po objęciu stanowiska szefa partii narodowosocjalistycznej w tej prowincji – gauleitera. Krótko po przejęciu władzy przez narodowych socjalistów w 1933 r. Adolf Hitler mianował go nadprezydentem Prus Wschodnich. Tak więc w stosunkowo krótkim czasie Koch skupił w swoim ręku całą władzę polityczną i administracyjną w prowincji.

Jak wielu innych hitlerowskich funkcjonariuszy partyjnych, Koch bardzo polubił polowanie. Nie miał wprawdzie żadnego doświadczenia myśliwskiego, ale wzorował się na swoim towarzyszu partyjnym i koledze po strzelbie, Hermannie Göringu, który również będąc niezbyt doświadczonym myśliwym został wielkim łowcą w Rzeszy. Jak każdy myśliwy, Koch marzył o posiadaniu własnego obwodu łowieckiego. Biorąc pod uwagę przysługującą mu ogromną władzę, nie może dziwić, że w szybkim czasie miał do dyspozycji najlepsze tereny w okolicy. Jak wynika z jego biografii, miał on zwyczaj tworzyć własne rewiry łowieckie w każdej kolejnej oddawanej mu w zarząd krainie.

Jego pierwszy obwód łowiecki był zlokalizowany niedaleko Królewca. Był to obwód leśny o powierzchni ok. 7 000 ha, należący do jednego z królewskich szpitali i był uważany za jeden z najlepszych terenów łowieckich położonych niedaleko stolicy prowincji. Jego dzierżawcą był znany miejscowy kupiec Wilhelm Bruhn. W opublikowanych w 1977 r. wspomnieniach myśliwskich (Halali in Ostpreußen. Erinnerung an ein geraubtes Land / Halali in Prusach Wschodnich. Wspomnienia o zrabowanej krainie), Linus Kather opisuje jak Bruhn został zmuszony do odstąpienia Erichowi Kochowi tego pięknego obwodu łowieckiego kilka lat przed upływem okresu dzierżawy. W ten sam sposób, faktyczny władca wschodniopruskiej prowincji pozyskał jeszcze kilka innych obwodów. Po zajęciu Polski przez Niemcy w 1939 r. i włączeniu północnej części województwa mazowieckiego do Prus Wschodnich jako rejencji ciechanowskiej, Koch wszedł w posiadanie majątku Krasne, w powiecie przasnyskim, z 15 000 (wg innych źródeł 25 000) hektarami ziemi. Majątek ten wcześniej należał do księcia Czetwertyńskich, a na jego terenie był położony dawny pałac Radziwiłłów. Kosztem trzech milionów marek, Koch wybudował sobie ogromną rezydencję, która została zniszczona przed wycofaniem się Niemców w końcowej fazie wojny.

Po ataku Niemiec na Związek Radziecki w 1941 r. Koch został mianowany przez Adolfa Hitlera komisarzem Rzeszy na Ukrainę. Wykorzystał swe stanowisko do pozyskania nowego terenu łowieckiego. W tym celu kazał ewakuować duży obszar leśny koło Łucka. Jednocześnie w pobliskim Równem, będącym siedzibą lokalnej administracji niemieckiej, przekształcił tamtejszy zamek Lubomirskich na swoją rezydencję.

Jego najpiękniejszym obwodem był jednak specjalnie dla niego utworzony w 1941 albo 1942 r. rewir łowiecki na terenie czterech nadleśnictw w lasach Prus Wschodnich: Zimna Woda, Dłużek, Koniuszyn i Napiwoda. Obwód ten Koch dostał w prezencie od Göringa, któremu, jako inspektorowi lasów Rzeszy, podlegały lasy państwowe. Wspomniany obszar żartobliwie nazywano „Hofjagdrevier” (dworski rewir łowiecki). Przy okazji jego utworzenia okoliczne lasy nazwano Puszcza Nidzicką (Neidenburger Heide), prawdopodobnie dlatego, aby nowy „rewir dworski” dorównywał statusem rewirovi Göringa położonemu w Puszczy Rominckiej.

Na rezydencję myśliwską Koch wybrał leśniczówkę Złota Góra (dawniej Wujewki, przemianowane w 1938 roku na Goldberg). Gościem w jego nowej kwatrze my-

śliwskiej bywał także Göring. Aby mu się zrewanżować za pomoc w przejęciu rewiru, Koch na początku 1943 r. zorganizował wielkie polowanie w kotły na zające, z udziałem ok. 3 000 naganiaczy, częściowo poruszających się na koniach. Królem polowania został oczywiście Göring, który strzelił 200 szaraków z ogólnej liczby 1 000 leżących na pokocie.

Zbeletryzowany opis tego polowania można znaleźć w powieści francuskiego autora Michela Tourniera pt. „Król Olch” (na podstawie której nakręcono film pod tym samym tytułem z Johnem Malkovichem w roli głównej): Ostatecznie wielkie polowanie na zające gauleitera Ericha Kocha odbyło się 30 stycznia [1943 r.] [...] Piesi naganiacze przeczesywali poszycie leśne i tereny pagórkowate. Oczywiście jeźdźcom pozostawiono równinę i ugory. Przeczesywany w ten sposób teren liczył blisko czterysta hektarów i obejmował kilka jezior. Nie chodziło tu o przegrodę – nie użyto siatek, chorągiewek ani sieci – lecz o kocioł: naganiacze i myśliwi wyruszyli parami – jeden w prawo, drugi w lewo, co trzy minuty, by dojść do tego samego punktu dwiema różnymi drogami. Ludzie tworzyli w ten sposób ogromne półkole, którego krańce zbliżały się, by w końcu zamknąć się w pierścieniu coraz bardziej się kurczący. Na dany sygnał myśliwi – zbyt blisko jedni drugich – przestawali strzelać do kotła i odtąd strzelali już tylko na zewnątrz pierścienia.

Trudno dzisiaj ustalić na ile wielokrotnie powtarzana w różnych źródłach liczba 3 000 naganiaczy odpowiada prawdzie. Można podejrzewać, że jest ona mocno zawyżona. Każdy, kto wie jak zorganizowane jest polowanie na zające w kotły ma świadomość, że liczba myśliwych musiałaby być taka sama, a przynajmniej zbliżona do liczby naganiaczy. Trudno sobie wyobrazić, aby aż tak wielu łowców brało udział w tym słynnym polowaniu. Co więcej rozstawienie takiej liczby ludzi musiałoby trwać kilka godzin i być powiązane z ogromnym wysiłkiem fizycznym wszystkich uczestników. Można też mieć wątpliwości, czy polowanie zorganizowane przez Kocha dla Göringa na pewno miało miejsce w opisywanym obwodzie. Był to przecież obwód leśny, a polowania w kotły organizuje się na ogół na polach.

Utworzenie obszaru łowieckiego dla Kocha opisał w swoich wspomnieniach Kather, który dzierżawił obwód łowiecki w mazurskim Omulefopen, czyli dzisiejszym Kocie, niedaleko Złotych Gór. Graniczący z opisanym wyżej rewirem Kocha obwód, Kather wydzierżawił w 1939 r., krótko przed wybuchem II wojny światowej. Tak opisał on utworzenie nowego obwodu: „Nie trwało to dwóch lat i mój jedyny myśliwski sąsiad nazywał się: Erich Koch”. Stosunki między obydwojma myśliwymi nie były najlepsze. Koch uważał sąsiedni obwód za „cierń w oku” i podejmował różne próby, aby zmusić Kathera do rezygnacji z dzierżawy, co mu się jednak nie udało.

Rewir łowiecki Kocha nie cieszył się sympatią wśród miejscowej ludności. Wspomnienia ówczesnych mieszkańców wskazują, że wielu gospodarzy i właścicieli majątków ziemskich, zwłaszcza tych, którzy nie byli szczególnie żarliwymi zwolennikami ówczesnych władz, było w tych ciężkich wojennych czasach zmuszanych do dostarczania przeznaczonych dla bydła paszy do obwodu gdzie była ona wykorzystywana do dokarmiania zwierzyzny. Nie dostawali za to żadnego wynagrodzenia.

Jakie były powojenne losy myśliwskiej rezydencji Kocha w leśniczówce Złota Góra? Uciekający Niemcy zostawili ją w stanie nienaruszonym. Wkrótce po zajęciu tych terenów przez Armię Czerwoną, zgromadzone tam zapasy przydały się działającej w okolicy Złotych Gór grupie Wehrwolu nazwanej Komando Goldberg. Znalezionej w leśniczówce żywność wraz z wyposażeniem w postaci koców i dywanów członkowie grupy wynieśli do swych kryjówek. Część tego wyposażenia grupa ukryła w pobliskim schronie ziemnym, wysadzonym potem wiązką granatów. Krążąc po okolicznych lasach komando ostrzelało polską bandę szabrowników, wywożącą z rezydencji myśliwskiej Kocha meble i elementy wyposażenia. Po II wojnie światowej leśniczówka Złota Góra była wykorzystywana do celów mieszkalnych. Jej historia zakończyła się w 1986 r., gdy zniszczył ją pożar.

Stawomir Ambroziak  
Witold Daniłowicz